



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok II.

Nowemiasto, dnia 12 września 1929.

Nr. 30

## Kiszonka z liści buraczanych

Po zastosowaniu uprawy buraka pastewnego, o którym pisałem w poprzednich numerach „Rolnika“, musimy zwrócić uwagę na kompletne wykorzystanie tej rośliny, by w jaknajwiększym stopniu powiększyć zysk z gospodarstwa. We wielu gospodarstwach, gdzie już plantują buraki pastewne i cukrowe, najczęściej marnuje się bardzo cenna rzecz, mianowicie liście, okrywając niemi reje z burakami lub zostawiając je na polu. Częściowo się te liście zwozi do budynków i zadaje krowom w stanie świeżym wreszcie puszcza się krowy na buraczysko, żeby resztę wybierały. Jest to sposób niezbyt dobry, gdyż liście, leżąc na polu, bardzo szybko gniją od deszczu i nie jesteśmy w stanie spaść je wszystkie na zielono bez straty. Krowy, zbierając je na polu, większą część wtłaczają nogami w ziemię i na tem koniec. W czasie kopania buraków należy liście obcinać na niewielkie kupki, nie rozrzucając ich po całym polu. Następnie zwieźć na jedną gromadę, układając warstwami i dobrze deptać nogami, żeby jaknajmniej zostało w nich powietrza. Kształt kupy takiej powinien przypominać podłużny kopiec ziemniaków, z tą tylko różnicą, że ziemniaki kładzie się w reje z ostrym grzbietem, a liście z płaskim, po którym, układający kiszonkę, mógłby chodzić i deptać. Kiszonkę taką powinno się skończyć w ciągu dwóch dni najpóźniej, gdyż w przeciwnym razie zachodzi niepożądane gnicie. Po ułożeniu liści w taką reję obsypuje się ją ziemią, dobrze uklepując szpadlem, żeby wszędzie przysłała do liści. Żeby zabezpieczyć liście od ziemi, można okryć je cienką warstwą słomy, a potem obrzucić ziemią. Po kilku dniach ziemia, zsiadając się, popęka, wtedy trzeba jej dorzucić i zasypać pęknięcia. Dobrze ułożona kiszonka po 3—4 tygodniach jest już dobra i można ją spasać lub też przetrzymać do wiosny. Składać liście na kiszonkę w doły kopane na ten cel pod gołym niebem nie zalecałbym, gdyż woda podcieka i kiszonka gnije.

Gospodarstwa, które posiadają specjalne doły, wycementowane pod dachem, oczywiście w tych dołach najlepiej liście mogą przechować. Dobrze sporządzona kiszonka ma miły, winny zapach, liść każdy jest żółtego koloru i trzyma się kupy, gdy go za koniec trzymamy. W rejach, w których było za wiele powietrza lub były źle obsypane, tworzy się większa ciepota ponad 80° C. i kiszonka ta jest gorszej jakości, liście po wyjęciu rozlażą się w palcach, gdyż są nadpsute, a zapach jest mniej przyjemny, tchnący zgnilizną.

Zadawać kiszonek można wszystkim krowom, z wyjątkiem wysoko cielnych, od 10—25 kg. na sztukę dziennie, poczynając od małej dawki dodatkowej, stopniowo zwiększając dawkę. Stadnikom, używanym do krycia krów oraz cielakom do jednego roku, kiszonka nie jest zalecana, gdyż z jednej strony wywołuje biegunkę, obniżając wzrost cieląt, a z drugiej strony wytwarza duży niekształtny brzuch. Stadniki, żywione we większej mierze kiszonką, są leniwe i niechętnie obsługują krowy. Co się tyczy krów mlecznych to daje ona niezłe rezultaty. Taka kiszonka nosi nazwę kiszonki kwaśnej. Można prócz tego przygotować kiszonkę słodką. Przygotowanie jej różni się od kwaśnej tem, że warstwy deptanych liści przesypujemy kredą szlamową dla wyniszczenia kwasów. Pozatem pozostają te same czynności, które stosowaliśmy przy kiszonce kwaśnej. Kiszonkę słodką można też dawać nawet krowom wysokocielnym, lecz w niewielkiej ilości. Co się tyczy cieląt i stadników, to tak samo, jak przy kwaśnej, będziemy unikali i zadawania kiszonki słodkiej z tych samych przyczyn. Słodka kiszonka, spasana cielętami, możeby biegunki niebezpiecznej nie wywołała, jednak rozpycha brzuch i przez to młodzież niekształca. Jednocześnie z tem kiszonka nie zawiera składników niezbędnych do budowy kości i mięśni w młodym organizmie, przez co, karmiąc kiszonką, obniżamy wzrost cieląt.

Powiatowy Instruktor Rolny P. T. R.

## Choroby przewodu pokarmowego u drobiu: biegunka, cholera i tyfus.

Przy końcu miesiąca lipca, w sierpniu i na początku września najczęściej choruje drób. Spotykamy zaburzenia żołądkowe, a często i choroby zakaźne, wskutek których drób pada masowo.

Hodowca ma wielkie trudności z leczeniem, które mu się najczęściej niebardzo udaje, głównym jego zadaniem jest umiejętne zapobieganie chorobom i niedopuszczanie do ich rozszerzenia.

**Biegunka** pojawia się u pojedynczych sztuk lub zaczyna chorować całe stado, a wtedy możemy obawiać się, że jest to już biegunka zakaźna. Najczęściej spotykamy ją u drobiu, zamkniętego w ciasnych, pozbawionych zieleni wybiegach.

Przyczyny są różne — jeżeli odchody są ciemno-żółtego koloru, to napewno daliśmy za dużo otrąb do paszy. Otręby pszenne są bardzo zdrowym, bogatym w białko pokarmem, ale zadawane w zbyt wielkich ilościach powodują biegunkę — tymczasem jest to pasza, której zwykle gospodynie nie żałują i zarabiają ją hojnie ziemniakami. Nie powinno się dawać więcej, niż 20 do 25 gramów na sztukę, to jest 1/2 funta na 10 sztuk.

Drugim powodem biegunki jest często ciepła, nagrzana na słońcu woda. W czasie upałów poidelko powinno stać w cieniu, woda musi być często zmieniana — dobrze jest dodać na 1 litr (kwartę) wody — łyżeczkę kwasu solnego, albo szczyptę nadmanganianu potasu, tak, żeby woda była lekko zaróżowiona, niektórzy z wielkim powodzeniem stosują siarczan żelaza 5 gramów (pół łyżeczki herbacianej) na kwartę wody.

W czasie upałów drób gorzej trawi i łatwiej choruje na żołądek. Wszelkie bakterje — zarazki łatwo się rozmnażają w nieco wilgotnym ciepłe, panującym w letnim okresie w Polsce. Resztki jedzenia, pozostawionego w korytkach lub wygrzebanego przez kury na ziemię, fermentują, rozwijają się w nich różne bakterje gnilne — kury chętnie wydziobują te resztki i wskutek tego następuje zarażenie przewodu pokarmowego. Dlatego też korytka powinny mieć ochron. pałaczek, przeszkadzający we wyrzucaniu pazurami i dziobem paszy oraz muszą być codziennie opróżniane z pozostałej paszy i czysto wymyte, najlepiej roztworem ługu lub też 1% roztworem kroliny (łyżka na wiadro wody). U nas, niestety, wrzucą się świeże jedzenie kurom na resztki zepsutej, często zapleśniałej paszy, a ile to razy widzę, że koło korytka drobiowego w ładne, ciepłe poranki po deszczu — wygląda, jakby kto puch rozsypał — to tak pleśń wyrasta na resztkach wygrzebanych pokarmów. Kury spacerują, grzebią — wydziobują te resztki z pleśnią, a my się potem dziwujemy, skąd znów nasze kokoszki mają biegunkę.

Wrazie pojawienia się tej choroby możemy stosować następujące środki zapobiegawcze: do wody dezynfekcja, jak o tem wyżej było mówione, do paszy dwa razy na tydzień po łyżeczce kwasu siarczanego na dziesięć sztuk drobiu. Można dawać do picia albo zamieszany z ziemniakami. Odwar z piołunu (1 łyżka suszonego ziela na 1 szklankę wody) zaparzyć i potem zmieszać z paszą, razem z piołunem, nie odcedzając albo też gotowany świeży piołun. Chore sztuki koniecznie odłączyć od reszty stadka. Jeżeli nie przedstawiają większej wartości, najlepiej je zabić.

Jeżeli jednak chcemy koniecznie je leczyć, to dajemy albo jedną kroplę opium lub 4 krople Ino-

ziemcowa 2 razy dziennie w łyżeczce wody, doskonale też robią pigułki chyliczkowskie, które przyrządzamy w następujący sposób:

1 łyżka terpentyny weneckiej (gęstej jak żywica) 1 łyżka smalcu, łyżeczka kwiatu siarczanego, maki żytniej, ile wejdzie — robi się ciasto, jak na kluski — i daje się po dwie pigułki wielkości grochu na sztukę naczcho.

Gorsza jest sprawa, jeżeli w gospodarstwie naszym wybucha choroba epidemiczna, jak na przykład cholera lub tyfus. Dwie te choroby są do siebie tak bardzo podobne, że właściwie tylko badanie bakteriologiczne, przez lekarza specjalistę, może je rozróżnić. Na cholere pada i choruje wszelki drób: kury, gęsi, indyki — stosunkowo najmniej kaczki, na tyfus przeważnie młodzież drobiowa, stare sztuki i drób wodny rzadziej.

### Cholera drobiowa.

Przyczyną tej choroby jest zarazek — prątek cholery, po łacinie *Bacterium cholera gallinarum*.

Zarazki są bardzo wytrzymałe — znajdują się we wydzielinach. Choroba miewa przebieg albo gwałtowny, kiedy zaraz pada drób całymi dziesiątkami, lub słabszy, kiedy kury chorują przez kilka dni i dopiero padają. Czasami oba objawy spotykamy naraz — jedne sztuki chodzą osowiałe z nastroszonymi piórami, chore na biegunkę, z dzioba cieknie zielonkawa ślina, inne wesołe, grzebią, jedzą i raptem padają — po kilku skurczach następuje śmierć.

Niektóre kury przechodzą chorobę w lekkiej formie, lecz te są największymi rozsiewaczami zarazy, gdyż przez całe miesiące mogą ją nosić w sobie, rozsiewając bakterje razem z odchodami.

Najlepsze wyniki lecznicze daje szczepienie ochronne surowicą, a w 3-4 dni potem szczepionką. Najlepiej jest mieć surowicę, przyrządzoną ze sztuk padłych i chorych z danej okolicy, gdyż cholera w różnych stronach przybiera to formy złośliwe, to łżejsze. Z tej racji też, jeżeli mamy mieć pewną szczepionkę, to wysyłamy dwie lub trzy padłe sztuki ekspresem do Zakładu Bakteriologicznego Dr. Serkowskiego, Warszawa, Święto Krzyska 16, jest tam obecnie doktor Reicher, który specjalnie poświęca się badaniu chorób drobiu, lub do Państwowego Instytutu Naukowego w Puławach, dział Higieny Zwierząt.

Jeżeli sprowadzamy szczepionkę na chybił trafił, nie będąc pewnym, iż dana choroba jest cholera, możemy jeszcze pogorszyć stan choroby i mieć większe straty drobiu.

### Tyfus drobiowy.

Bardzo często występuje razem lub po chorobie u świń, przy tak zwanej chorobie świńskiej, zarazki są podobne do bakterji tyfusu drobiowego. Na chorobę tę padają przeważnie młode kury 5-6 miesięczne sztuki: Spotykałam okolice, gdzie choroba ta zjawia się co roku w jesieni. Szczepionek specjalnych w handlu niema — można je uzyskać, posyłając zdechłe sztuki do zakładów bakteriologicznych.

Mamy jeszcze dużo środków domowych, które nie dają tak dobrych wyników jak szczepionki, ale w niejednym wypadku mogą zapobiec szerzeniu się choroby.

A więc przedewszystkiem bardzo dokładna dezynfekcja pomieszczeń drobiowych, dodawanie kwasu solnego lub nadmanganianu potasu do wody. Pigułki chyliczkowskie dla drobiu przez jakiś czas codziennie i czosnek, jeden ząbek na dziesięć sztuk do paszy.

Mnie osobiście następujący zabieg dał doskonałe wyniki. Kilka kur nagle padło, miały objawy cholery. Wszystkie podejrzane, a było ich w stadku na 18 sztuk, trzy zarżnęłam, reszta została zamknięta w dobrze przewietrzonym kurniku, żeby nie chodziły po ziemi i nie zarażały jej. Jak wiadomo, ziemia doskonale przechowuje zarazki. Kurnik był 4-5 razy dziennie spryskiwany 1 proc. roztworem kreoliny, a podłoga, grzędy i gniazda kilka razy dziennie zlewane mlekiem wapiennym z kreoliną. Oprócz tego dawało się środki jak wyżej. Padły jeszcze dwie sztuki i zaraza ustała. Po 10 dniach wypuściło się kury na wybiegi.

Środek ten jest kłopotliwy, ale daje dobre wyniki, gdyż wszystkie zarazki, znajdujące się w wydzielinach, były stale niszczone i nie miały możliwości rozwoju.

O skuteczności zamykania kur w razie wybuchu epidemii, przy stałej dezynfekcji, słyszałam też od kilku wybitnych hodowców.

Irena Zabłocka.

**Rolnicy, ubezpieczajcie tegoroczne zbiory w stogach i stodołach, także ubezpieczenia ryczałtowe! Wnioski przyjmuje Sekretarjat Pow. P. T. R.**

## Kalendarzyk robót na wrzesień.

**Gospodarstwo domowe.** W tym miesiącu jest nawał pracy dla gospodyń; zaczynają już na dobre dojrzewać węgierki, te najpożyteczniejsze ze wszystkich owoce. Konfitury robić w początku, kiedy nie są przestałe, następnie kompoty czyli konserwy, a gdy zupełnie dojrzałe, marynować, suszyć w cukrze lub na lasach, w końcu, gdy już pękają ze słodyczy i dojrzałości, robić powidła. Borówki w początku września są najlepsze i najdojrzalsze do smarzenia; słowem wszystko woła, a dobra gospodyni powinna kolejno to brać do roboty, co najprędzej może ulec zepsuciu. Pomidory są najpiękniejsze we wrześniu, korniszony koniecznie w tym czasie marynować wraz z cebulą, szarlotką i innymi piklami. Rydze i grzyby jesienne są już w obfitości, z czego należy korzystać, nie spuszczać się na później; jesień bywa u nas często sucha, możnaby więc zostać zupełnie bez tych specjalów. Orzechy laskowe i włoskie zbierać i suszyć, aby na Boże Narodzenie mieć potrzebny zapas.

Wrzesień, jako miesiąc już chłodniejszy, a obfitujący jeszcze w nabiał, jest czasem zbierania zapasów masła na zimę i robienia serów. Taka obfitość wszystkiego jest pod ręką, że tylko brać i rozumnie używać. Grochy szablaste rozmaite zbierać, łuskać i na strychach rozsypać suszyć, jak również i cebulę, którą dla bezpieczeństwa można wykopać i na górę sypać. W tym czasie przypada moczenie lnu.

**Rolnictwo.** Zaledwie część żniw znalazła się pod dachem, gdy już na nowo rozpocząć trzeba uprawę roli. Rychły wysiew ma rozmaite dobre strony, mianowicie tę, że flance przed nadejściem zimy wzmocnią się dostatecznie i stawią silniejszy opór niekorzystnym wpływom powietrza. Trzeba jednak przy wysiewie zważać głównie na stan kul-

tury ziemi i na jej właściwości, tak samo jak i na powietrze. Jeżeli powietrze niekorzystne i jeżeli ziemia nie jest odpowiednią, to wysiać lepiej późno, niż źle. Rychły wysiew zależy też bardzo od jakości ziarna. Ciężkie, wyborowe ziarna otrzymuje się tylko z rychłej uprawy roli i z rychłego wysiewu. Drugim, bardzo ważnym czynnikiem dobrego zbioru jest należyte umierzwienie ziemi. Każdy inteligentny rolnik wie dzisiaj, że nawóz stajenny, nie obfitujący w kwas fosforowy, nie wystarcza sam, aby zboże dużo wydało ziarn. Do tego jest fosfor niezbędnie potrzebnym. Tomasówka jest dla większej części roślin bardzo korzystną i dla każdej prawie roli się nadaje, nie wszędzie też jest potrzeba dodawać superfosfatu. Trzecim ważnym warunkiem jest wybór jak najlepszego ziarna do wysiewu. Jeżeli dawniej trudno było osiągnąć najlepsze, czyste ziarno, z powodu braku odpowiednich narzędzi, to teraz, za pomocą tryjerów nie sprawia to żadnej trudności. To też w racjonalnie prowadzonym gospodarstwie powinien się tryjer koniecznie znajdować. Do kartofli i buraków przygotować należy zawczasu kopce, ale wybierać kartofli nie trzeba, za rychło, czekać raczej, dopóki owoc jest dostatecznie dojrzałym i nabrał dobrego smaku. Za rychło wybrane kartofle gniją łatwo w kopcach, albo tracą smak i stawają się wodnistymi. Przed połową października nie powinno się kartofli wybierać, naturalnie, jeżeli powietrze jest po temu. Główną uwagę powinien rolnik zwracać teraz na kompost. W jesieni rozkładają się materje najprędzej, więc trzeba kompost często przewracać i polewać.

**Drób.** Drób pierzy się teraz w najlepsze, ale młode kury, wylęgłe wcześniej, niosą już jaja. Kosztowne egzemplarze rasowe strzec od mgły i wilgoci, inny drób wypuszczać codziennie dla zahartowania. Drób przeznaczony na tuczenie, wybrać i przygotować wszystko, co do tuczenia potrzebne.

**Roboty w ogrodzie. Warzywo.** To, czego się w sierpniu nie skończyło, trzeba teraz jak najprędzej ukończyć. Zielsko nie wyrasta już tak bujnie i rośliny nie wymagają zbyt częstego podlewania. Najważniejsze wysiewy w tym miesiącu są: kalarepa, kalafior, sałata i selera, wszystko na rozsądę wiosenną. Zbyt gęsto wschodzące flance należy przerywać tak, aby jedna od drugiej stała w oddaleniu 4—5 cm. Jeżeli na początku miesiąca wysiane flance miały pod wpływem ciepłego powietrza wyrosnąć za wysoko, albo jeżeli je zniszczyły ślimaki i gąsienice, to trzeba zasiać raz jeszcze pod koniec miesiąca. Zimową sałatę trzeba przesadzać, dojrzałe szablaki zerwać, a zioła n. p. lawendę, tymian, szałwię, majeranekę i t. p. wyciąć i starannie schować. W tym miesiącu można siać po raz drugi szpinak, sałatę, rzodkiewki, pietruszkę i marchew. Wszystko to przezimuje nieraz lepiej, niż starsze flance. Selery i kalafior trzeba raz po raz podlewać płynnym nawozem, zresztą opróżnić zagony i przekopać je. Nowo założone zagony szparagowe obkopać, oczyścić z zielska. Na starszych, jeżeli jagody już dojrzałe, obciąć łodygi na wysokość 8 cm. nad ziemią i przekopać dobrze ziemię. Obcięte zielsko szparagów natychmiast spalić, bo gnieździ się w niem dużo szkodników.

**Owoc.** Drzewa owocowe przesadzać w końcu września i w początku października. Po wyjęciu drzewa z ziemi trzeba je zaraz znowu zasadzić, przed wyjęciem zaś obciąć starannie liście. Przy krzakach porzeczkowych i agrestowych wyciąć stare drzewo i słabe młode pędy, ziemię dobrze pod nimi umierz-

wić, aby na przyszłe lato dużo wydały owocu. Dojrzałe jabłka, śliwki i t. d. zdejmować w południe za pomocą zbieracza. Dojrzewające teraz orzechy zebrać. Winogrona zaczynają też już dojrzewać. Kto chce założyć nowe zagony truskawek, powinien się teraz zabrać do pracy.

**K w i a t y.** W ogrodzie dużo ich jeszcze kwitnie. GeorGINJE, malwy, astry, słomianki, lewkonje, rezeda, lak i późne róże, wszystko to tworzy piękną i wonną odmianę. Olbrzymie bratki flancować trzeba na początku miesiąca. Cebulowe kwiaty, n. p. hiacynty, tulipany, krokusy, lilje, konwalje, tacety, narcyzy i t. p. wkładać w końcu września lub na początku października. Te kwiaty, które mają być użyte do hodowli pokojowej, muszą być wsadzone w doniczki w piaszczystą i umierzwioną ziemię, na przynajmniej 6 cali głęboko.

*Rolniku, jeżeli pragniesz postępu wsi polskiej, wstąp do Kółka Rolniczego i uczęszczaj na zebrania!*

## Wskazówki i rady praktyczne.

### Owoc.

Powodem, dla którego krzaki porzeczkowe (świętojanki) nie rodzą, pomimo że kwitną, jest ten, że rosną na ziemi piaszczystej czyli chudej, która bardzo prędko wysycha. Poznać to zaraz po bardzo słabych pędach. Jedyną na to radą jest podlewać krzaki płynnym nawozem i nie szczędzić mierzwy.

### Warzywa.

**P o m i d o r y.** Użytek z pomidorów bardzo jest rozmaity, tak z świeżych jak i z konserwowanych. Niektórzy muszą się najpierw do smaku ich przyzwyczaić, ale potem mogą je codziennie jeść, bez przesycenia się nimi. Pomidory doskonałym są lekarstwem na choroby wątroby. Kto cierpi na wątrobę, ten powinien jeść dużo owocu, pomidory zaś tworzą jeszcze skuteczniejszą dietę, ponieważ nie trzeba tak, jak z owocem, zachowywać pewnej, ściśle przepisanej granicy.

**S a ł a t a z i m o w a.** Sałatę zimową siać należy na ciężkiej ziemi na końcu sierpnia, na lżejszej zaś w pierwszej połowie września, aby flance nie wyrosły zbyt wielkie. Małe bowiem nie marzną tak prędko. Zagon trzeba przekopać, zrównać i zaopatrzyć w brzozy, mające naturalnie dobrą ziemię, sadzić rozsądę w 10—15 cm. odległości. Jeżeli mróz bardzo silny, przykryć ją suchą mierzwą albo chróstem, na wiosnę zaś zastąpić zmarzłe flance rozsądą i podlewać pilnie, następnie obkopać, podlać płynnym nawozem i skoro się główki zamkną, wycinać.

## ZE ZEBRAŃ KÓŁEK ROLNICZYCH.

**Lipinki.** Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbyło się w niedzielę, 18 sierpnia rb., po nabożeństwie przy udziale 52 uczestników. P. Prezes zagał zebranie i po przeczytaniu sprawozdania z ostatniego zebrania oddał głos instruktorowi pow., p. Ulańskiemu, który wygłosił referat o sztucznych nawozach. Szan. Mówca obszernie i treściwie wyjaśnił, jak stosować nawozy sztuczne pod oziminy, a następnie, jak przygotować glebę pod buraki, w końcu o sekcjach doświadczalnych. We wolnych głosach mówiono o wycieczce na PWK. do Poznania, którą organizuje poraz 3 nasz powiat. Na tem zebranie zamknięto. Sekr.

**Grodziczno.** Zebranie Kółka Roln. odbyło się 11-go sierpnia rb. w obecności 43 członków, 10 gości i kilku z młodzieży. Z powodu nieobecności p. Prezesa, zagał zebranie sekretarz p. Kuca, który odczytał protokół z poprzedniego zebrania. W czasie obrad przybyli p. inż. Skrzypek z P. I. R., przedstawiciel Szkoły Rolniczej z Byszwałda, również był obecny asystent Kontr. Obór p. Kabat z Katlewa. W-prezes, p. Stienss powitał inż. p. Skrzypkę, któremu też oddał głos. Pan Inż. wygłosił referat o założeniu Koła hodowlanego, zaznajomił członków ze statutem, podał rasę bydła, wskazanego w Kole hodowlanem i opłacalność jego, dalej proponował, by jeden z członków zobowiązał się przyjąć buhaja z P. I. R., którego na propozycję p. W-prezesa i poparcie członków przyjął p. Kuczyński z Nowego Grodziczna, dalej referent zaznaczył, że przez energiczną pracę w Kole hodowlanym podjęcie Rolnik dobrobyt w swoim gospodarstwie. Nad powyższym referatem wywiązała się dyskusja, w której zabrali głos pp. Goniszewski, Małolepszy i Stienss, poczem p. Inż. kolejno odpowiadał na zapytania członków. P. Przewodniczący poddał głosowaniu, czy takie Koło hodowlane rzeczywiście założyć, lecz głosowało za tem tylko mało członków, z których 6 podpisało zobowiązanie na rok 1929. P. Inż. postanowił choć przy takiej nikłej liczbie założyć kółko, gdyż z czasem przystąpią do niego wszyscy. Na tem inż. p. Skrzypek zakończył swój referat, za co W-prezes podziękował p. Inż. Po zebraniu, na specjalne zaproszenie p. Domachowskiego z N. Grodziczna, członkowie Kółka Roln. zwiedzili próbną doświadczalnię i szkółkę morwową. Sekr.

**Wałdyki.** Zebranie Kółka Roln. odbyło się 5 maja rb. przy udziale 22 członków. Zebranie zagał Prezes, poczem po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania zdał sekretarz i kasjer swoje sprawozdanie. Po omówieniu spraw lokalnych zebranie zamknięto. Sekr.

**Czerlin.** Zebranie Kółka Roln. odbyło się 18 sierpnia rb., na które przybyło 12 członków. Odczyt wygłosił prezes Kółka p. Wyzlic o podorywaniu ścierniska. Zgłoszono zamówienie na sztuczne nawozy. Poczem zebranie zamknięto. Sekr.

**Grabowo.** Dnia 1 września rb. odbyło się zebranie naszego Kółka Roln., na które przybyło 16 członków. Po zagażeniu zebrania przez Prezesa, wygłosił referat p. Żuralski na temat: „Zakonkursy rolnicze i czarodziej z Leśniewa“. Po wyborze delegatów na Walne Zebranie Pow. w Nowemmieście, zebranie zamknięto. Sekr.

**Działdowo.** W niedzielę, dnia 25 ub. m. odbyło się w lokalu Hotelu Polskiego przy udziale 18 członków zebranie Kółka pod przewodnictwem prezesa, p. Jabłońskiego. Po wstępnej przemówieniu przewodniczącego i po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania, wygłosił referat instruktor rolniczy na pow. działdowski, p. Wejchman, w którym to referacie wyjaśnił znaczenie różnych rodzajów nawozów sztucznych i również objaśnił dokładnie stosowanie ich. Ogromny kład nacisk na uprawę ziemi, która w naszym powiecie jest niedoceniana, z powodu czego nawet przy użyciu nawozów sztucznych, narażamy się na straty i zniechęcenie do używania środków pomocniczych. Referat p. Wejchmana wysłuchano z wielkim zainteresowaniem. W dalszym ciągu obrad poruszono sprawę sprowadzenia dla członków nawozów sztucznych pod oziminy. P. Wejchman nawoływał do solidarności przy zbiorowych zakupach dla członków, przez co oszczędzą niemało grosza. Następne zebranie postanowiono zwołać na 11-gą niedzielę następnego miesiąca, na które mają być zaproszeni z referatami: p. Wejchman i dr. wet. p. Marezyński. Zebranie zakończono o godz. 17,30. Sekr.

## ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

odbędą się dnia 15-go września 1929 r.

**Byszwałd** o godzinie 15-tej.  
**Czerlin** „ „ 16-tej.  
**Grabowo** „ „ 16-tej.  
**Lubstynek** „ „ 16-tej.  
**Szwarcenowo** o godzinie 17-tej.  
**Wałdyki** o godzinie 16-tej.

**Mrocno.** Nadzwyczajne zebranie Kółka Roln. odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 4 po południu w szkole w sprawie założenia mleczarni spółdzielczej.